

*Nápoje v minulosti a prítomnosti Slovenska*, red. Jozef Badurík, Peter Kónya, Radovan Pekník, Prešov 2001, ss. 205.

Książka jest owocem konferencji, która odbyła się w Preszowie we wrześniu 1999 r. Organizatorami spotkania badaczy ze Słowacji, Czech, Polski i Węgier były wyższe uczelnie Preszowa i Bratysławy. Z ok. 50 wygłoszonych referatów i komunikatów do druku trafiły 33. Wydawcy podkreślają, że jest to pierwsza w Słowacji naukowa publikacja ukazująca tak szeroki zestaw tematów związanych z produkcją i konsumpcją napojów. Autorzy tomu piszą przede wszystkim o napojach alkoholowych — winie, piwie, wódce, ale także o wodach mineralnych, kawie, herbacie czy coca coli. Wielu z nich, oprócz kwestii produkcji, handlu, rozmiarów konsumpcji, zajmują też społeczne skutki obecności napojów w życiu człowieka. Ramy chronologiczne wydawnictwa obejmują czasy od starożytności po schyłek wieku XX. Co do terytorium, teksty dotyczą przede wszystkim czterech wspomnianych na wstępie państw w ich dzisiejszych

granicach. Zjawiska tam występujące są przedstawiane na szerokim tle światowym; najobszerniejsze są odniesienia do sytuacji w Niemczech, Francji i USA. Większość artykułów wyszła spod pióra historyków, nie brakuje też jednak opracowań przygotowanych przez ekonomistów, etnografów, technologistów przemysłu spożywczego, nawet muzykologów.

Tom został podzielony na trzy części według kryterium chronologicznego. Osiem artykułów dotyczy starożytności i średniowiecza, czternaście — epok wczesnonowoczesnej i nowożytnej, jedenaście traktuje o problemach wieku XX. Poniżej zaprezentuję jedynie te najbardziej interesujące dla historyka kultury materialnej.

W części pierwszej bogactwem podstawy źródłowej jak i szerokością spojrzenia wyróżniają się trzy opracowania. Ferdinand Uličný (s. 19–24) przedstawia produkcję wina, piwa i gorzałki we wschodniej Słowacji. Wskazuje na ciągłość uprawy winorośli od wieku XIII po XIX oraz na powszechność konsumpcji wina także przez chłopów już od wieku XIV. Ekspansja piwa nastąpiła później: w miastach w stuleciu XV, na wsi w XVI. Najpóźniej, bo w końcu XVI w. do masowego konsumenta zaczęła trafiać gorzałka. Podobne zmiany zachodzące w miastach Słowacji południowo-zachodniej omawia Juraj Roháč (s. 13–18). Na przykład w lokowanej w 1258 r. Trnawie wino produkowano już w XIII w. Mieszczanie posiadali winnice w okolicznych wsiach. Produkcja piwa zapoczątkowana w wieku XIV pozostawała w cieniu wina, zaś na większą skalę rozwinęła się w początku stulecia XV. Próbę analizy społecznej dostępności poszczególnych napojów podejmuje Ján Lukačka (s. 29–31). Jego zdaniem w wiekach XIV–XV konsumentami wina i piwa było zarówno rycerstwo (szlachta) jak i mieszczenie i chłopci. Różnice społeczne znajdowały odbicie w jakości oraz ilości spożywanego napoju. O zabytkach prawa i zawartych w nich przepisach jako źródle informacji o historii trunków pisze Mária Paponová (s. 40–50). Uwagę zwraca na pomniki prawa niemieckiego: prawo żylińskie (1473), prawo spiskie. Odnajduje w nich głównie regulacje dotyczące piwowarstwa (zaopatrzenie w chmiel, produkcja słodu), miar i oszustw przy wyszynku (wina, piwa), wreszcie krytykę opilstwa.

Wśród artykułów dotyczących wczesnej nowożytności i nowożytności wyróżniają się rozważania Josefa Hrdličky o roli napojów alkoholowych w życiu szlachty czeskiej (s. 68–80). Autor koncentruje uwagę na stuleciu XVI. Zarówno w rezydencjach magnackich jak i dworach średniej szlachty napojem najpopularniejszym było wówczas piwo — białe (pszeniczne) i ciemne (jęczmienne), różnej mocy. Jego konsumentami byli wszyscy, od pana domu i jego rodziny po najniższą służbę. Oczywiście ta ostatnia piła cienkusze. Dzienna norma piwa przypadająca na dworzanina, jak wskazują zachowane rachunki kilku rezydencji, wahała się wokół 1 litra. Wino było powszednim trunkiem szlachty, wyższych urzędników dworskich, ale już nie zwykłej służby. Konsumowano wina: białe, czerwone, zielone; najwięcej reńskich, austriackich, morawskich, czeskich, węgierskich. Czeskiej szlachcie nieobce było opilstwo. Niektórzy umierali z przepicia. W 1559 r. tak pisano o przedwczesnym zgonie Jana ze Švamberka: „zabrał go Bóg ze świata [...]. Jest winien sam sobie, ponieważ w Pradze bez przerwy pił” (s. 75). Trunki towarzyszyły szlachcie na co dzień i od święta, w domu i podróży, podczas spotkań towarzyskich i przy załatwianiu interesów. Obraz zarysowany przez czeskiego badacza nie odbiega od znanego z polskiej literatury renesansu i baroku wizerunku szlachcica-opoja. Roli piwa i wina w zaopatrzeniu armii habsburskiej oraz powstańczych wojsk węgierskich walczących na przełomie wieków XVII i XVIII we wschodniej Słowacji interesujący artykuł poświęca Peter Kónya (s. 90–96). Podstawę zaopatrzenia obu armii stanowiły, oprócz mięsa i chleba, piwo (tego dostarczano więcej) i wino. O zastosowaniu napojów alkoholowych w medycynie pisze Tünde Lengyelová (s. 103–108). Produkcję gorzałki na Słowacji w XVII–XVIII w. omawia Ján Adam (s. 97–102), wskazując na stopniowy wzrost popularności wódki pędzonej ze zboża lub z owoców. W XVIII w., zwłaszcza w północnej części kraju, gorzelnictwo stało się rzemiosłem masowym. Na Spiszu bywały miejscowości, gdzie gorzałkę palono w 2/3 domów. Procederem tym trudniły się także kobiety. Problemy uprawy winorośli, produkcji i eksportu wina z północno-

-wschodniego pogranicza Węgier habsburskich w XVI–XVIII w. (okręg Zemplin, majątki rodziny Csak w pobliżu Varadyna, miasteczka w okolicach Tokaju) przedstawiają w trzech artykułach badacze węgierscy: János Barta (s. 109–118), Klára Papp (s. 119–127), István Orosz (s. 127–131). O roli eksportu wina węgierskiego do Polski w handlu miast wschodniej Słowacji pisze Marie Marečková (s. 81–86). Do lat siedemdziesiątych wieku XVII w handlu tym dominowały tokaje, dostarczane głównie za pośrednictwem Preszowa. Od lat osiemdziesiątych konkurencję z nimi zaczęły wygrywać wina z Małych Karpat. Wartościowe, źródłowe uzupełnienie wywodów M. Marečkovéj stanowi artykuł Franciszka Leśniaka o imporcie wina węgierskiego do Polski przez Krosno w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia (s. 61–68). W tomie znajdujemy jeszcze jeden tekst dotyczący Polski. Henryk Ruciński kwestie konsumpcji, produkcji i dystrybucji alkoholu w przedrozbiorowej Polsce przedstawia w iście encyklopedycznym skrócie (s. 58–61). Nie wychodzi przy tym poza ustalenia zawarte w wydanej przed dwudziestu laty *Encyklopedii Historii Gospodarczej Polski do 1945 r.* Dušan Škvarna w artykule zamykającym drugą część tomu przedstawia masową konsumpcję wódki i walkę z nią na Słowacji w latach czterdziestych XIX w. (s. 139–145). Plaga pijaństwa ogarnęła wówczas północne i środkowe rejony kraju. Ofiarą nałogu padali chłopci, rzemieślnicy, drobni ziemianie. Reakcją była działalność towarzystw trzeźwości. Pod koniec lat czterdziestych było ich ok. 500, organizowanych głównie przez duchowieństwo. Ich nacisk na władze, w połączeniu z zarazą ziemniaczaną, doprowadził w latach 1845–1847 w niektórych częściach kraju do przejściowego zakazu palenia gorzałki z ziemniaków i zboża.

Problem alkoholizmu był aktualny także w XX wieku. Tej najbliższej przeszłości dotyczą artykuły zebrane w trzeciej części książki. Na przełomie stuleci XIX i XX opilstwo było jedną z typowych negatywnych cech mieszkańców Słowacji, szczególnie chłopów. Temu problemowi poświęcają uwagę Roman Holec (s. 149–156) i Ján Mojdis (s. 164–166). Pierwszy z nich cytuje jednego z katolickich proboszczów ze Spisza (1892), który o swoich parafianach napisał: „taki [...] przez tydzień ryje w ziemi jak kret, w sobotę przyjdzie do domu i szuka pociechy w gorzałce [...] przyjdzie [...] do kościoła i drzemie” (s. 153). Z kolei pewien wieśniak tak zwierzał się u schyłku życia (1901): „Popeniłem 2700 grzechów, w tym [...] 1500 razy upiłem się” (s. 154). Pijaństwo nadal wywoływało reakcję. Istniał ruch w obronie trzeźwości. Nie osiągnął jednak rozmiarów z lat czterdziestych wieku XIX; nie był też tak radykalny jak niedgdyś. Za symbol nowych czasów można uznać koła *relativnych abstinentov*. Relatywizm polegał na całkowitym powstrzymaniu się od picia wódki oraz na umiarkowanej konsumpcji piwa i wina. U schyłku XIX w. na Słowacji wyraźnie rosła produkcja i konsumpcja piwa, przede wszystkim kosztem wina. Czwartą część słowackiego zapotrzebowania na piwo zaspokajały jednak browary czeskie, morawskie, austriackie, wreszcie budapeszteńskie. Pozostałe artykuły dotyczące wieku XX przedstawiają kwestie produkcji i konsumpcji poszczególnych napojów w całym kraju lub niektórych regionach. O piwowarstwie na Słowacji w okresie międzywojennym pisze Jaroslav Slabej (s. 172–181), o miodach pitnych Dušan Slugeň i Fedor Malík (s. 182–186), o wodach mineralnych Eva Michaeli (s. 193–196), o coca coli Erika Repaská (s. 187–188) i Radovan Pekník (s. 189–192). W ostatnim artykule tomu Zuzanna Vitálová i Dušan Slugeň (s. 202–205) prezentują znane z dzieł największych europejskich kompozytorów muzyki symfonicznej i operowej XIX i początku XX w. wątki związane z konsumpcją alkoholu. Także w ten sposób kultura masowa przenikała do dzieł kultury najwyższej.

Ostatni artykuł pokazuje też, jak rozległą okazała się problematyka, którą Redaktorzy próbowali zmieścić w omawianym tomie. Można się domyślać, że wśród ponad 50 referatów i komunikatów wygłoszonych podczas konferencji dokonali pewnej selekcji; szkoda, że nie zaprezentowali kryteriów tego wyboru. W efekcie czytelnik ma do czynienia z rozległą panoramą zagadnień. Poszczególne jej elementy różnią się nie tylko tematycznie, lecz także konstrukcją i autorską koncepcją. Obok wartościowych, źródłowych analiz wąskich i szerszych

zagadnień, obok świetnych syntez, otrzymujemy też krótkie, niekiedy wręcz powierzchowne, pisane wyłącznie na podstawie literatury, szkice. Wydaje się, że Redaktorzy nie do końca panowali nad dorobkiem sesji. Cieszy, że zadbali o słowackie streszczenia artykułów węgierskich. Szkoda, że nie pokusili się o streszczenie wszystkich prac w jednym z języków kongresowych. W tomie brakuje też w ogóle ilustracji, zaś mapa rozmieszczenia źródeł wód mineralnych we współczesnej Słowacji jest zupełnie nieczytelna (s. 195).

Mimo tych mankamentów, pierwsze słowackie wydawnictwo ukazujące liczne aspekty konsumpcji napojów na znacznym obszarze Europy Środkowej zasługuje na uwagę każdego, także polskiego badacza dziejów przemysłu i konsumpcji spożywczej, propinacji, życia codziennego różnych warstw społecznych.

*A. Klonder*